

**Oświadczenie złożone  
przez senator Janinę Fetlińską  
na 33. posiedzeniu Senatu  
w dniu 14 maja 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Polskie Linie Lotnicze LOT zanotowały w 2008 r. rekordową stratę. Audytor nie chce podpisać bilansu, bo nie ma pewności, że firma przetrwa kolejny rok. Ratunkiem dla spółki jest wejście inwestora prywatnego lub przejęcie przez konkurenta. Inaczej LOT czeka upadłość. Straty LOT w 2008 r. przekroczyły 700 milionów zł, z tego ponad 300 milionów zł to nietrafione transakcje zabezpieczające ceny zakupu paliw. LOT nie płaci dzisiaj większości faktur, bo nie ma na to pieniędzy. Banki odmawiają kredytowania.

Upadek LOT wcale nie oznaczałby, że pasażerowie wierni polskiemu przewoźnikowi bez kłopotu przesiedliby się do samolotów innych linii. Pierwszym efektem byłby znaczący wzrost cen biletów i uciążliwe przesiadki, bo liczba bezpośrednich połączeń z Warszawy znacznie by spadła. Ucierpiałyby też polskie lotniska, przede wszystkim regionalne, gdzie LOT jest głównym przewoźnikiem. Również Okęcie miałoby kłopot z zapełnieniem takiej luki.

Bankructwo Polskich Linii Lotniczych LOT byłoby też sztandarową klęską Ministerstwa Skarbu Państwa, drugą po stoczniach.

Szanowni Panowie Ministrowie! Przedstawiona bardzo trudna sytuacja, w jakiej znalazły się Polskie Linie Lotnicze LOT, zmusza mnie do wystąpienia do Panów Ministrów z zapytaniem: czy rząd posiada koncepcję ratowania PLL LOT? Czy zostały już podjęte jakieś działania w celu ratowania spółki przed bankructwem? Jeszcze nie jest za późno, jeszcze można uratować tak potrzebną krajowi spółkę, zapewniającą pracę i stosunkowo tanie przeloty tak wielkiej liczbie obywateli.

Janina Fetlińska